

STANOWISKO
RADY MIASTA BIAŁYSTOK

z dnia 3 września 2021 roku

Rada Miasta Białystok wzywa Marszałka Województwa Podlaskiego Artura Kosickiego i Wojewodę Podlaskiego Bohdana Paszkowskiego do rozpoczęcia natychmiastowych działań zmierzających do stabilizacji zabezpieczenia ratowniczego mieszkańców Białegostoku. Oczekujemy podjęcia dialogu z ratownikami medycznymi.

Już ponad 130 ratowników medycznych nie przedłużyło kontraktów z Wojewódzką Stacją Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. Brak umiejętności rozwiązania kryzysu przez kadre Zarząd Województwa Podlaskiego i podległą mu jednostkę sprawia, że życie i zdrowie mieszkańców Białegostoku może być zagrożone. Oczekujemy od Wojewody Podlaskiego odpowiadającego za system ratownictwa podjęcia niezbędnych działań w kierunku zabezpieczenia mieszkańców miasta i podjęcia działań w kierunku spełnienia oczekiwań ludzi, którzy codziennie niosą pierwszą pomoc potrzebującym.

Bierność strony rządowej oraz Marszałka Województwa może doprowadzić do paraliżu białostockiego systemu ratownictwa, co w perspektywie zbliżającej się kolejnej fali koronawirusa Covid-19 może przynieść tragiczne skutki.

Rada Miasta Białystok w pełni popiera poniższe wystąpienie ratowników medycznych.

„W związku z ostatnimi wydarzeniami dotyczącymi wypowiedzenia przez nas umów cywilnoprawnych, a co za tym idzie - zaprzestania udzielania świadczeń na rzecz WSPR w Białymstoku, czujemy się zobowiązani do wyjaśnienia, co pchnęło nas do podjęcia tak radykalnych kroków. Już od ponad roku jesteśmy na granicy wytrzymałości fizycznej i psychicznej czego staramy się nie okazywać. Uśmiechamy się i robimy co do nas należy, jednak obecna sytuacja nie napawa optymizmem. Obecne warunki zatrudnienia sprawiają, iż niejednokrotnie pracujemy po 300-400 godzin w miesiącu – noce, weekendy, dni świąteczne, które w żaden sposób nie są nam rekompensowane. Coraz częściej dochodzi do sytuacji, gdzie z racji braku zatrudnionych lekarzy, na nas spada pełna odpowiedzialność za życie i zdrowie pacjentów. To wszystko odbywa się kosztem nas, a przede wszystkim naszych rodzin.

Zawód, który wykonujemy wymaga od nas ogromnej wytrzymałości psychicznej i siły fizycznej. Ratownik medyczny na miejscu zdarzenia musi mieć wiedzę z zakresu chirurgii, ortopedii, kardiologii, pediatrii czy chorób zakaźnych. To my przychodzimy Wam z pomocą w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia, często narażając własne.

Na początku pandemii byliśmy bohaterami, dostawaliśmy owacje na stojąco. Z czasem frustracja i niepokój społeczeństwa skupiły się na nas.

Niestety praca w niebezpiecznych warunkach, obciążenie psychiczne i fizyczne dały o sobie znać. Coraz więcej ratowników podupada na zdrowiu, nie jest w stanie dalej wykonywać swoich obowiązków.

Jako pracownikom zatrudnionym na podstawie umowy cywilno-prawnej nie przysługują nam zwolnienia ani urlopy. O wszystko musimy zadbać sami. Opłacić ZUS, podatki, ubezpieczenie, zakupić odzież roboczą zgodną z normami bezpieczeństwa. Odpowiadamy również za pojazdy i sprzęt, na których pracujemy. Jesteśmy zobligowani prawem do odbywania kursów doskonalących, a ich koszty ponosimy z własnej kieszeni.

Przemęczeni, często pracujący po 400 godzin w miesiącu nie jesteśmy w stanie świadczyć usług na poziomie, na jaki zasługujemy wszyscy! - a chcemy „robić” dobre ratownictwo, na europejskim poziomie.

Jesteśmy wysoko wykwalifikowanymi specjalistami, w wielu przypadkach z kilkunastoletnim stażem. Obowiązują nas ciągłe kursy doskonalące, gdzie uczymy się jak skuteczniej Wam pomagać, uzupełniamy nasze kwalifikacje o aktualną wiedzę medyczną. Szkolimy się jak bezpiecznie dojechać do Was karetką.

Od wielu lat koszty prowadzenia działalności gospodarczej wzrastały, a wielokrotne rozmowy z dyrekcją o urealnieniu stawek kończyły się fiaskiem. W obliczu ciągłego wzrostu kosztów, praca na warunkach takich, jak do tej pory jest dla nas zwyczajnie nieopłacalna.

Mamy zobowiązania nie tylko wobec pacjentów, ale również naszych rodzin, które niejednokrotnie musiały wykazać się zrozumieniem. Chcemy zapewnić im godny byt, a nie da się tego zrobić z „pasji i powołania”.

Zawód Ratownika Medycznego wybraliśmy świadomie i chcemy go wykonywać jak najlepiej. W związku z tym prosimy Was o wsparcie naszej akcji i o dobre słowo dla ratowników.

Obecna sytuacja spowodowana jest też brakiem ustaleń kadrowo-płacowych i wciąż nieuregulowanego prawnie systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Dlatego utożsamiamy się z ratownikami z całej Polski i nie zgadzamy się na brak postępów nad ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym i nieprofesjonalne podejście rządu do zaistniałej sytuacji, zagrażającej zdrowiu oraz życiu wszystkich obywateli.

Ratownictwo medyczne oparte jest na pracy ludzi z pasją i chęcią ciągłego czuwania w gotowości niesienia pomocy. W naszym zawodzie nie ma miejsca dla przypadkowych osób. Walczymy o lepsze jutro dla nas wszystkich i o to, aby składki zdrowotne nas wszystkich w końcu mogły przyczynić się do poprawy jakości świadczonych usług.

Z wyrazami szacunku

Kontraktowi Ratownicy Medyczni w WSPR w Białymstoku".

WICEPRZEWODNICZĄCA RADY

Katarzyna Kisielewska-Martyniuk